

Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . . . . Mp. 9000

Cena numeru pojedynczego 2250 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . . Mp. 400—
„ „ na pierwszej str. okładki . . „ 800—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru „ 1600—

Cała str. 330.000 Mp, pół st. 172.000 Mp, ćwierć st. 90.000 Mp ósma str. 48.000 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267 Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 1-go września 1923. Nr. 35.

Księgi obrotowe.

Zwracamy uwagę członkom Stowarzyszenia, że nakładem Stow. Kupców ukażą się w dniach najbliższych księgi obrotowe, ułożone w myśl rozporządzenia Min. Skarbu. Zamówienia przyjmuje sekretarjat.

TREŚĆ NUMERU:

Ignacy Danziger.

Walka z skutkami a nie przyczynami drożyzny.

Organ nasz nie jest ani lewicowy, ani prawicowy, lecz ma charakter pisma ekonomicznego, które broni idei praworządności w państwie, gdyż tylko w atmosferze praworządności kwitnie dobrobyt, a handel i przemysł mają warunki rozwoju. Nie patrzymy na całokształt gospodarki w państwie przez szkła partyjno-doktrynerskie i dlatego bez uprzedzeń możemy wydać sąd objektywny o tem, co u nas się dzieje.

Faktem jest, że Polska jest krajem rolniczym, wskutek czego może sama się wyżywić. Ten agrarny charakter państwa nie byłby szkodliwy, lecz demagogia chłopstwa, wprowadzona w warstwy wieśniacze przez ambitnych polityków stworzyła, że warstwa liczebnie bardzo silna nie prowadzi polityki państwowej, lecz tak zwaną politykę chłopsko-stanową.

Ta polityka stanowa partji wzbogaconych chłopów była kulą u nogi dawnej lewicy i rząd na niej oparty nie miał swobody ruchów w zwalczaniu drożyzny w wszystkich jej fazach. To samo odnosi się do dzisiejszej prawicy. Posłowie miejscy z 9-ki, zmuszeni byli głosować za lex Pluta, mimo przekonania, że postępują nieuczciwie i że głosowaniem swem sankcjonują bezprawie niegodne państwa kulturalnego. Mimo to jednak uważamy, że zwalczanie drożyzny środkami policyjnymi, czy to, jeśli chodzi o produky rolne, czy przemysłowe, zawodzi i do skutku pożądanego doprowadzić nie może. Od początku istnienia naszego organu nie przestajemy wykazywać, że kardynalnym warunkiem uzdrowienia całego naszego życia gospodarczego jest ustalenie waluty. Nie mając stałego miernika cen, nie można cen ustalać. Wszystkie inne środki, jak urzędy zwalczania lichwy, komitety obywatelskie etc, na nic się nie zdadzą, a sprowadzą raczej chaos w nasze niestety jeszcze „płynne" stosunki. Żaden lekarz nie potrafi dokonać cudu, a m. zwalczyć chorobę zwalczaniem jej objawów, gdyż o ile przyczyny danej choroby ustępują, znikają także jej objawy.

Drożyzna u nas nie jest przyczyną, lecz następstwem karygodnej nieudolności naszych dotychczasowych rządów, które doprowadziły do tego, że skarb państwa nie mając wpływów oszukiwał (oczywiście objektywnie) społeczeństwo, dając mu do ręki banknot państwowy bez pokrycia i bez stałej wartości. Czy przy takiej gospodarce, trwającej lata, mógł ktoś przypuszczać, że skutki będą inne, aniżeli jesteśmy świadkami. Z artykułu dra Schustera, który umieściliśmy w niniejszym numerze, możemy się przekonać, jak Polska się rządzi, a jak Czecho-Słowacja. Artykuł dra Schustera jest głośnym aktem oskarżenia naszych suwerenów, którzy w chwili kiedy mamy zbiory znakomite i mocno ciśniętą śrubę podatkową, po 4 latach samodzielności państwowej tworzymy nowe komitety do zwalczania lichwy ,tak, jakbyśmy żyli w okresie wojny. Czyż to nie jest skandalem, że w czasie, gdy produkujemy cukier na eksport, trzeba ustawiać się w długim ogonie, aby nabyć kg. tego artykułu codziennej potrzeby. Jeśli rząd obecny oparty na stronnictwach prawicy, potrafi markę naszą ustalić a następnie uzyska pożyczkę zagraniczną i stworzy wartościową walutę, będziemy pierwsi, którzy mu grtulacje złożymy.

Na razie jest jeszcze źle, a nawet bardzo źle, gdyż mamy „nadzwyczajności", a m. nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania drożyzny i zapowiedź stworzenia Komitetu obywatelskiego dla zwalczania drożyzny. Niemiec wyraziłby się „Das ist alles für die Katz".

Leopold Fromowicz.

Płatnik podatkowy.

W terminologji skarbowej osobnik płacący podatek nazywa się płatnikiem. — Definicja tej nazwy pochodzi od wyrazu „płacić" — bardziej wtajemniczeni twierdzą, że od wyrazu „płatać", albowiem osoba mająca płacić, nie rzadko „płata figla ministrowi skarbu i podatku nie płaci". — Bo też od nałożenia obowiązku płacenia podatku do wykonania tegoż obowiązku bardzo długa jest droga, bo jak widzimy, wpływy do kasy skarbowej nie stoją w żadnym stosunku do wymiaru. Nie mało już poszczególni ministrowie wysilali swe umysły nad tem, aby w płatniku moralność podatkową spotęgować i można powiedzieć, że prawie każdy minister skarbu trzyma się ale i pada także przez płatnika. — Im szybciej bowiem płatnik, nałożoną nań daninę wpłaci do kasy skarbowej, tem silniejsze staje się stanowisko ministra skarbu, bo pełne kasy zamykają usta nawet największemu wrogowi ministra skarbu, pomijając dobrodziejstwa powstające dla państwa z pełnych kas skarbu.

To też w każdem państwie jest usilnem staraniem każdego ministra skarbu zabiegać o względy płatnika dla kasy skarbowej i z tej racji otacza się płatnika wszelkiemi udogodnieniami, umożliwiającemi rychłą wpłatę podatków. — W pierwszym rzędzie dobiera się urzędników, wytrawnych, uprzejmych i taktowych, którzy by radą, wyjaśnieniami różnemi i pomocą zawsze chętnie płatnikom służyć mogli i aby przez odpowiednio redagowane komunikaty starali się płacenie podatków do tego stopnia spopularyzować, aby najopieszalszych nawet do płacenia nakłonić. Grożenie karami stosuje się na najostatniejszem miejscu, gdyż kary nie wpływały umoralniająco, przeciwnie potęgowały tylko usuwanie się od pła-

cenia podatków. Kasy skarbu umieszczane są w obszernych, widnych i nader wygodnych ubikacjach, posiadają one nadto najpraktyczniejszy system likwidacji tak, że nawet największemu nawałowi wpłat z łatwością sprostać potrafią. Godziny urzędowe kas skarbowych są zawsze najdłuższe, urzędnicy pracują nie rzadko ze zmianą i całe doby, a dla dalszego ułatwienia wpłat przybierają kasy skarbowe do pomocy i urzędy pocztowe, a w szczególności pocztową kasę oszczędności. We wszystkich urzędach kas skarbowych, jak i w urzędach pocztowych są olbrzymie tablice orjentacyjne dla płatników podatku, prócz tego dobrze instruowani woźni udzielają jeszcze ustnie odpowiednich informacji, jednem słowem czyni się wszystko, aby płatnikowi ulżyć przy wpłaceniu podatków.

I u nas są podobne zarządzenia, ale niestety — tylko na papierze, a wykonywanie tych zarządzeń, zniechęca raczej do płacenia podatków.

Nasze komunikaty o podatku możnaby streścić na wzór niemieckiego aforyzmu do wyrazów: „Zahlen und Maul halten"! Niema ani jednej cieplejszej odezwy, ani jednego przemówienia do ambicji płatnika, nic, coby na tegoż umoralniająco wpłynęło, sucha tylko, bez duszy treść, no i — kary. — A w karach jesteśmy nader szczodrzy, gróźb takich, komunikaty naszych władz wcale nie żałują. Za to jednak skąpią nasze władze z rozszerzeniem kas skarbowych. Weźmy tylko dla przykładu naszą kasę skarbową w Krakowie, która jest jedyną na cały Wielki Kraków i na powiat Krakowski. Biura jej mieszczą się „kątem" w wązkim i ponurym skrzydle oficyn województwa Krakowskiego, w ubikacjach o staromodnych okienkach, framugach i ciasnym, wązkim korytarzem, czyniących wrażenie raczej więzienia, niż biura kasy skarbowej — czyż lokal taki nadaje się do sprawnego przyjmowania danin państwowych od paruset tysięcy płatników? Wystarczy jeden nieco liczniejszy przypływ płatników, a w ciemnym korytarzu powstaje zaraz ścisk i zgiełk nie do opisania, nic więc dziwnego, że wśród takiego zgiełku praca urzędników staje się co raz powolniejszą, że „ogon" płatników rośnie co raz bardziej przed okienkiem. Stary, biurokratyczny system książkowania nie przyspiesza również prac likwidacji, a jeśli przytem natrafia się na urzędnika o flegmatyczno-zgryźliwem usposobieniu, to nie rzadko umęczonemu czekaniem płatnikowi zatrzaśnie okienko przed nosem. Nieszczęśliwy płatnik odchodzi nie załatwiwszy wpłaty podatku, klnąc w duchu tych, co podatki wymyślili i uważając je za prawdziwy dopust boży.

A teraz przypatrzmy się, jak wygląda pomoc urzędów pocztowych, dla ulżenia Kasom skarbowym. Otóż sporządzono dla przekazywania należytości podatkowych przez PKO specjalne przekazy, na których wpisuje się prócz kwoty i wyszczególnienia przekazanej kwoty, numer konta kasy skarbowej i siedzibę tejże. Cóż się jednak dzieje? Nikt nie zna uumeru konta kasy skarbowej w PKO. a poszczególni urzędnicy pocztowi nie poczuwają się do obowiąku informowania stron w tym kieruku, czego rezultatem jest, że płatnik odchodzi od okienka pocztowego nie uiściwszy podatku. Znany nam jest wypadek jednego z naszych członków, który nadawał pieniądze dla Kasy skarbowej w Urzędzie pocztowym Kraków 6, który znajduje się w naruchliwszej dzielnicy handlowej. Przekaz pocztowy członka naszego był prawidłowo wystawiony, brak tylko było numeru konta Kasy skarbowej, którego członek nasz nie znał. Wychodząc z słusznego założenia, że Urząd pocztowy w Krakowie winien znać numer konta czekowego Kasy skarbowej, poprosił członek nasz odnośną urzędniczkę o wpisanie tego numeru lub o podanie go, jednak jakież było zdziwienie płatnika, gdy przyjęcia czeku, wogóle mu odmówiono. Interwencja u naczelnika danego urzędu „wyjaśniła" płatnikowi, że urzędniczka numeru konta Kasy skarbowej nie pamięta i miała ostatecznie ten rezultat, że płatnik dowiedział się, że i pan naczelnik tego numeru również nie pamięta, przyczem nie zauważył płatnik, by urzędniczce, czy naczelnikowi zależało na czynieniu jakichś starań, w celu przyjścia pamięci z pomocą.

W płaceniu podatków stało kupiectwo nasze zawsze na pierwszem miejscu, bo wychodzi ono z tego założenia, że podatki sprawiedliwie wymierzane należy punktualnie uiszczać, ale nie może ono absolutnie z tem się zgodzić, aby uiszczanie tychże wytwarzało incydent do szykan i udręki płatników. Nie wolno nam zapominać, że uiszczając podatki, nie uiszczamy jakieś należytości karne, na obywateli nałożone, lecz spełniamy obowiązek obywatelski. Toteż mamy nadzieję, że tutejsza Izba skarbowa, względnie znany z energicznej i obywatelskiej działalności na polu reform administracyjno-skarbowych jej prezydent p. Greger, uzna słuszność naszego stanowiska i biorąc pod uwagę przytoczone niedomagania, nie omieszka te rażące anomalja jak najrychlej usunąć.

W tym względzie wskazanem jest:

Aby każdy urzędnik świadomy był, że płatnikowi należy czynić jak najdalej idące udogodnienia, umożliwiające szybkie uiszczanie należytości skarbowych, aby poszczególni urzędnicy mniej wedle zaśniedziałego biurokratyzmu, a więcej względami obywatelskimi przy urzędowaniu się kierowali. — Aby uproszczono manipulację likwidacyjną podatków, aby stworzono kilka miejsc płatniczych w głównych punktach miasta Krakowa i aby w urzędach pocztowych, na widocznych miejscach umieszczono tablice orjentacyjne dla płatników podatków z podaniem numeru konta czekowego kasy skarbowej w PKO. W końcu aby w Krakowskich urzędach pocztowych nabyć można było każdocześnie przekazy P. K. O. tutejszej kasy skarbowej.

R. P.

Magazynowanie towarów i obecne konfiskaty.

Niemal codziennie zamieszczają szpalty naszych dzienników wiadomości o dokonanych rewizjach i konfiskatach towarów, które organa władz zdołały wykryć, aby temsamem uniemożliwić paskarzom ich proceder polegający na śrubowaniu cen. Zachodzi pytanie prymitywne, czy naprawdę dziś istnieje magazynowanie towaru polegające na wykupnie małych zapasów znajdujących się jeszcze na rynku i także na wygłodzeniu rynku, by konsument w razie potrzeby musiał zapłacić każdą żądaną cenę. Z tej uzyskanej ceny zyskałby magazynujący paskarz nadmierny zysk. Otóż stwierdzić dziś należy, że nie ma głodu towarowego ani odnośnie do artykułów żywnościowych ani przemysłowych, a wskutek wolnego handlu znajduje się w najmniejszej mieścinie w rękach drobnego i średniego handlarza, taka ilość towaru, która zupełnie pokryje zapotrzebowania.

Magazynowanie w obecnym czasie wymagałoby ogromnej ilości marek, które prędko się dewaluują (ostatnio do 17 per mille dziennie), a za pożyczone pieniądze musiałby kupiec magazynujący towar opłacać 1% dziennie czyli, że kupiec magazynujący towary na dłuższy termin musi się liczyć z faktem, że magazynowanie kosztować go będzie 30% miesięcznie plus koszta ubezpieczenia, magazynowania i manka.

Zapytujemy dlatego, który to kupiec paskarz zaryzykowałby magazynowanie towaru, które jest związane z tak wielkimi kosztami. A teraz omówmy kilka faktów wykrycia magazynowanych towarów. Wykryto 70.000 kg. mąki w magazynie Banku Hipotecznego. Towar winkulowany nadszedł tu przed 5 lub więcej tygodniami, a wskutek zarządzeń dewizowych p. Grabskiego nie mógł być zapłacony. Konjuktura dla mąki obecnie się zmieniła, kurs dolara jest wysoki (o 100% wyższy niż w chwili wysłania towaru) mąka się zatem nie kalkuluje, niema nabywcy, któryby chciał zwrócić cenę kosztów, wskutek czego kupiec, który w swoim czasie zamówił mąkę, nie jest w stanie jej sprzedać, ani po cenie kosztu ani nawet z pewną stratą. Nie znamy ustawy, którаby zmusiła kupca do sprowadzenia towaru, by na nim stracił swój majątek. Szumne ogłoszenia o wykryciu cukru, szmalcu i t. d. skończyły się zupełnem fiaskiem. Urzędnicy oczywiście wypełniają pliki aktów, brukowe pisma mają żer, a zagraniczny hurtownik, który wysłał towary do Polski za winkulacją, musi za interwencję płacić adwokatom. Hurtownik taki wywdzięcza się Polsce za to postępowanie w ten sposób, że w pismach zagranicznych czytamy ostrzeżenia, iż wobec dzikich stosunków panujących w Polsce ostrzega się z kupiectwem polskiem zawierać transakcje na kredyt, bo o „niespodzianki“ w Polsce nie trudno. Tyle, odnośnie do „kawałków“ z ostatnich kilku dni.

Patenty wpłacone w Kasie Krakowskiego Stowarzyszenia kupców, które pozostały w tej samej kategorji, są do odebrania w Stowarzyszeniu Kupców, Grodzka 43.

I. D.

Zwyżka marki polskiej.

Barometr giełdowy notuje od kilku dni względne uspokojenie. Drobne wahania, jakim ulega kurs dolara i jakim ulegać będzie, nie zmieniają istoty rzeczy.

Wiele przemawia za tem, że obecny stan względnej stabilizacji może się utrzymać przez dłuższy czas. Przyczyny, które spowodowały te raptowne skoki kursu w ciągu jednego dnia, przestały istnieć.

Przedewszystkiem został zaspokojony dotkliwy głód dewizowy na pokrycie niezbędnych zakupów surowców i fabrykatów zagranicznych, który po zniesieniu ograniczeń, w obrocie dewizami, uwydatnił się z siłą żywiołową. Czynnikiem niemniej ważnym jest giełda berlińska. Przed ustąpieniem Cuna nastąpił w życiu politycznem i gospodarczem Niemiec nastrój niepewności jutra, co swój wpływ wywarło na rynek dewiz w Polsce. Obecnie spekulacja giełdowa odnosi się obojętnie do sytuacji w Niemczech.

Objawy stabilizacji marki polskiej o ile nie będą przelotne, uwidocznią się niezawodnie w cenach towarów. Jeśli mimo spadku u nas kursu dolara, drożyzna nie maleje, lecz raczej się wzmaga, to przyczyny należy szukać w tem, że ceny towarów nie zdążają równolegle z wysokością kursu walut. Wzrost lub spadek cen towarów odbywa się wolniej nawet u artykułów wyrabianych z surowców zagranicznych. Przy obecnym braku gotówki nagromadzone przez różnych spekulantów zapasy muszą wejść na rynek, co ustali cenę niektórych bodaj artykułów, co jest najgorętszem życzeniem prawdziwego kupiectwa, nie mającego nic wspól nego z spekulantami, gdyż na tych ciągłych haussach walutowych, kupcy i publiczność najgorzej wychodzą, kupiec bowiem w takich stosunkach obraca wprawdzie kapitałem, faktycznie jednak traci, gdyż za otrzymane pieniądze, przy sprzedaży towaru często 50—40 procent towaru nowonabytego.

Najsmutniejszym jednak zjawiskiem jest, że mimo zwyżki marki artykuły żywnościowe podnoszą się w cenie. Robotnicy strajkują, domagając się podwyższenia płac, urzędnikom państwowym musi rząd wypłacać coraz to wyższe dodatki drożyźniane, w handlu stagnacja, gdyż publika, widząc spadek u nas kursu dolara przybiera pozycję wyczekującą.

Klucz sytuacji nie leży w rękach miast, lecz ludności wieśniaczej, której jest 80 procent. Artykuły przemysłowe będą tak długo drogie, jak długo robocizna nie potanieje, to znaczy, jak długo robotnik nie będzie taniej kupował chleb i mięso. Nie wolno prawdy przewracać do góry nogami, gdyż to na nic się nie zda i wyjścia z naszej tragicznej sytuacji gospodarczej nie wskaże. Na targu dewizowym uspokojenie względne, a jako refleks spotęgowana walka o byt. Dla ekonomistów nowa zagadka.

Wszak jesteśmy w przymierzu na śmierć i życie z Francją. Możeby p. Witos poinformował się, jakie stanowisko polityczne zajmuje włościaństwo francuskie a jeśli nie ma czasu, to powiemy mu, że we Francji chłopi nie bronią „swoich“ interesów, lecz interesu pań

stwa. To samo odnosi się do warstw włościańskich innych państw zachodu.

Rząd jest tylko emanacją społeczeństwa, czyli każde społeczeństwo ma taki rząd, na jaki zasługuje. Niechaj ta matka ziemia, która jest darem Opatrzności, nie będzie dla jednych matką, a dla drugich macochą. Polska ziemia jest bogatą i może wszystkich dostatnio wyżywić, zachłanności jednak tych, co na niej żyją i pracują stwarza u nas sytuację, z której od 4-ch lat wyzwolić się nie można.

Z praw ekonomicznych i życiowych nie wolno kpić, gdyż to się mści.

Jeszcze jedna ofenzywa przeciw drożyźnie.

Na wezwanie rządu wystosowane do zarządów miast, aby społeczeństwo współdziałało z rządem w zwalczaniu drożyzny, zaprosiło prezydjum miasta Krakowa przedstawicieli różnych sfer obywatelstwa krakowskiego i zrzeszeń zawodowych, celem wybrania Komitetu konstytuującego. Apel prezydjum poskutkował, sala rady miejskiej była bowiem przepełniona. Krakowskie Stowarzyszenie kupców reprezentowali członkowie wydziału pp. Fromowicz i Monderer. Dyskusja więcej formalna, niż merytoryczna wykazała, jak mało nadziei przywiązuje Kraków do tego nowego i beznadziejnego etapu walki z drożyzną. Aby zadość uczynić poleceniu rządu, wybrano Komisję, której zadaniem będzie ułożyć statut przyszłego Komitetu obywatelskiego, a po przyjęciu statutu przez rząd, przystąpić do utworzenia Komitetu „ofenzywnego". Nadto uchwalono na wniosek posła dra Bobrowskiego wystosować apel do sejmu i rządu imieniem ogółu mieszkańców Krakowa, aby 1) zniósł lex Bryl i Pluta; 2) zamknął szczelnie granice państwa, w szczególności zaś zakazał bezwzględnie wywozu produktów rolnych i cukru. 3) wprowadził sekwestr zboża i cukru. Nastrój zgromadzenia był niekłamanym dowodem, że do akcji powstać mającego Komitetu obywatelskiego, nie przywiązują mieszkańcy Krakowa żadnego znaczenia, gdyż aresztowaniem kupca lub wyłapaniem towaru magazynowanego przy zupełnej bezkarności włościaństwa nie można zwalczać drożyzny.

Gdzie żyjemy?

Do redakcji naszego pisma zgłosił się p. A. R., kupiec w Krakowie i opisał nam następującą przygodę, która go spotkała w czasie podróży do Łodzi. W dniu 21 sierpnia wyjechał p. A. R. z Krakowa do Łodzi pociągiem osob., odchodzącym z Krakowa o godz. 10 wiecz. O godz. 1'30 nad ranem, gdy pociąg stanął na stacji w Ząbkowicach, do wagonu, w którym się znajdował p. R. wszedł agent policji państw. w towarzystwie 2 żołnierzy policyjnych i zażądał od podróżnych legitymacji. P. R. okazał paszport, wystawiony przez Dyrekcję Policji w Krakowie, w kwietniu 1920 r. do l. 28152-20. Dokument ten jednak nie zadowolił przedstawiciela władzy, który zażądał dowodu osobistego, wystawionego w roku 1923, a uspokoił się dopiero wówczas, gdy p. R. wskazał, że nie ma przepisu zmuszającego obywatela polskiego do odnawiania co rok dowodu osobistego i że policji w Łodzi, gdzie p. R. za każdorazowym przyjazdem się melduje ważności paszportu nie kwestjonuje. Zażądano następnie od p. R. papierów wojskowych, a gdy i te znalazły się w porządku gorliwy funkcjonarjusz policji zażądał od p. R. okazania świadectwa przemysłowego. Pan R. oświadczył, że wedle przepisów ustawy o podatku przemysł., świadectwo przemysł. musi być wywieszone w lokalu handlowym, nie może więc kupiec swego świadectwa przemysłowego zabierać w podróż. Niezadowolony z tego wyjaśnienia agent po-

H. P.

Dziura w portfelu...

Motto: Płać — jak masz
a jak nie masz, to egzekucja...

Kupiec to dobra krowa dojna... kto może i kto chce, ten doi...

Rząd nakłada na kupca wszelakiego kalibru daniny, podatki dochodowe, podatki obrotowe, podatki patentowe, cła wysokie i t. d. i t. d. nie uwzględniając coraz gorsze położenie kupca, a w szczególności drobnego.

Kupiec to „maszyna ratownicza" która, gdy źle funkcjonuje „aparat skarbowy" łata dziury portfelu państwowego. Ale nietylko rząd doi kupca, obecnie i miasta nadstawiają „skopiec" pod dojną krowę....

Prześwietna Rada miasta Krakowa, w którym gronie i „wybrańcy" kupiectwa zasiadają, raczyła dla poratowania „deficytu skarbu komunalnego" uchwalić:

1) Podatek od lokali handlowych we wysokości 120 krotnego czynszu płaconego w czerwcu roku 1914 „bez świadczeń.

2) Podatek wodociągowy od lokali handlowych (zupełnie zresztą niesłuszny, albowiem w sklepach niema wodociągów ani łazienek) we wysokości 60 krotnego czynszu płaconego w czerwcu roku 1914.

3) ½% względnie, według zapowiedzianej zmiany, 1% do podatku obrotowego. (Czy komisja cennikowa uwzględnia przy ustalaniu cen maksymalnych n. p. za pieczywo lub chleb dla drobnych kupców 3% podatku obrotowego, który będzie ściągany nawet za ubiegłe półrocze?!)

4) Sejmowa Komisja skarbowa uchwaliła cały „ogonek" nowych podatków dla miast, a to: podatek od aktów notarjalnych, podatek komunalny do państwowego podatku od spadków i darowizn, podatek od napisów firmowych, ogłoszeń umieszczonych na budynkach, słupach i. t. d. noszonych, wyświetlanych i ogłaszanych drukiem, szczególnie podatek do anonsów ograniczono do ogłoszeń przemysłowych i handlowych!!!

Możnaby jeszcze wyliczyć cały alfabet, jednak niechcemy narazić naszych kupców na „biadania".

Tak to u nas już bywa. Bośmy się jednak, by tu „dojna krowa" nie wpadła w suchoty.

A zatem — jak masz... to płać... a jak niemasz to egzekucja.

Jest jeszcze cały szereg „wniosków na „górze" i tu na „dole" zmierzających do obmyślenia środków jak doić...

licyjny polecił p. R. wysiąść z pociągu, przyczem tak go naglił, iż p. zostawił część swego bagażu w wagonie. A teraz clou całego zajścia! Po opuszczeniu wagonu i gdy pociąg do Łodzi odszedł, agent policyjny nie spisawszy żadnego protokołu i nie żądając już żadnych dalszych wyjaśnień, oświadczył p. R. z najspokojniejszą miną w świecie, że pojedzie do Łodzi następnym pociągiem, a na zapytanie p. R. i kilku jego towarzyszy, których ta sama przygoda spotkała, poco kazano im wysiąść z pociągu, usłyszeli zdumieni podróżni odpowiedź, że stało się to jedynie dla ich dobra, gdyż w pociągu, którym jechali, znajdowało się wielu złodziei, którzy mogliby ich okraść.

Zajście powyższe komunikujemy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Głównej Komendzie Policji Państwowej i przekonani jesteśmy, że władze te pociągną winnego do odpowiedzialności, gdyż pomijając wszelkie inne względy zajścia podobne nie przyczyniają się do podniesienia powagi władzy państwowej. Na żądanie podamy nazwiska podróżnych.

Lekcja poglądowa dla naszych suwerenów.

Dr. Wacław Schuster b. minister pełnomocny, prezydent Powszechnego Czeskiego Banku Związkowego ogłosił w Kurjerze Polskim artykuł ,pt. sytuacja finansowa i gospodarcza Czechosłowacji, który w tym celu poniżej podajemy, aby przekonać kierowników naszej nawy państwowej, jak należy państwo budować i jak gospodarować, aby stać się poważnym czynnikiem w rodzinie narodów.

„Trzy momenty charakteryzują sytuację finansową Czechosłowacji. Korona czesko-słowacka ustabilizowała się, a kurs jej zagranicą odpowiada sile kupna w kraju; budżet państwowy na rok 1923 jest prawie bez deficytu, a banki handlowe przetrwały szkody przesilenia deflacyjnego, które stało się przesileniem sanacyjnem, bez znacznego wstrząśnienia. Trzy mniejsze banki handlowe, które musiały przystąpić do likwidacji, nie po trafiły wpłynąć ujemnie na rozwój gospodarczy i finansowy. Rozwój waluty w ostatnich czasach sprawia wprawdzie poważne trudności wysoko rozwiniętemu przemysłowi czesko-słowackiemu i rolnictwu, osłabia jednak równocześnie wpływ banków wiedeńskich i niemieckich na życie gospodarcze republiki czesko-słowackiej i wpływa korzystnie na rozwój bankowości czesko-słowackiej, która stała się poważanym czynnikiem gospodarczym w Czechosłowacji

Praga stała się już przed wojną światową centrum bankowem, które obok Wiednia zajmowało ważne stanowisko w życiu gospodarczem byłej monarchji. Praskie banki były już przed wojną, bądź wprost przez swe filje, bądź też pośrednio przez instytucje afiljowane, nie tylko reprezentowane w innych częściach byłej monarchji ,ale i w sąsiednich krajach zagranicznych. W Słowacji były w owym czasie czynne banki budapeszteńskie. Obecnie istnieje 25 banków wielkich i banków handlowych większych, które przeważnie mają siedzibę w Pradze, po części też w Bernie i w Bratislawie, rozporządzających wielką siecią filji. Pozatem należałoby wspomnieć o publicznych instytucjach kredytowych, (banki ziemskie i hipoteczne), o licznych kasach oszczędności, które wykazują wkładki ponad 10 miljardów koron czeskich o kasach zaliczkowych i stowarzyszeniach kredytowych, zorganizowanych w potężne związki.

Fala drożyzny obniża się w republice czechosłowackiej w tym samym porządku, w jakim rosła. Najpierw potaniały środki żywności, potem przyszła zniżka cen artykułów przemysłowych, a w końcu nastąpiła zniżka opłat, które pobiera państwo, albo jego przedsiębior-

Tragi-komiczna scena w szkole.

Lekcja ekonomji i matematyki w szkole powszechnej.

Nauczyciel: O czem poucza nas przeczytany ustęp?

Uczeń: Przeczytany poucza nas, że nauka, praca i oszczędność prowadzą do szczęścia.

Nauczyciel: Powtórzy to...

Uczeń: Proszę pana profesora tatuś mi powiedział, że p. Witos „uczył" się tylko rolę uprawiać a jest dzisiaj prezydentem ministrów.

Nauczyciel (zmięszany): No ale „uczył się" trochę, zresztą, aby być ministrem (nauczyciel się zakrztusił i nie dokończył). Będziemy inny ustęp czytali....

Uczeń (wyrywa się): Proszę pana profesora, mój tatuś nie pracuje, a ma auto, kupił niedawno obrazy z ładnemi ramami i nową jadalnię.

Nauczyciel: Czem twój tatuś się zajmuje?

Uczeń: Ma bank spółdzielczy.

Nauczyciel: A więc pracuje?

Uczeń: Nie pracuje ,tylko telefonuje do Katowic.

Nauczyciel: Może który z was poda mi przykład oszczędności?

Generalne milczenie, wreszcie jeden z uczniów odzywa się z płaczem. Proszę pana prof., na urodziny dostałem od wujcia 50,000 mkp. na kupno bucików. Bucików wtedy nie potrzebowałem, schowałem więc otrzymane 50.000 mkp. do pudełka. Do dnia dzisiejszego zaoszczędziłem sobie już 200.000 mkp., mamusia chciała mi kupić buciki, ale pieniądze te nie wystarczają. Za to, że oszczędzałem ponoszę stratę i chodzę w podartych bucikach.

(Dzwonek przerywa lekcję, jest pauza). Po pauzie, na lekcji matematyki:

Nauczyciel: A więc między towarem i pieniędzmi jest stosunek wprost proporcjonalny ,gdyż im więcej mamy pieniędzy, tem więcej za nie otrzymamy towaru.

Uczeń (wyrywa się): Proszę pana między marką a towarem jest stosunek odwrotnie proporcjonalny, gdyż im więcej marek, tem mniej są warte i tem mniej towaru. Tatuś mi powiedział, że marka polska nie jest pieniądzem, gdyż zmienia co chwilę swoją wartość.

Nauczyciel zadumał się i pomyślał sobie: Na co zdają się plany lekcyjne, reformy nauczania, wizytacje inspektorów i nadinspektorów, skoro stosunki wytworzone przez nasze rządy zatruwają już młodociane dusze w izbie szkolnej.

I. D.

stwa za różne świadczenia Po tej drodze doszło się już do obniżenia cen, a przeto też do zdolności konkurencyjnej na rynku światowym w różnych gałęziach przemysłu. Rozwój ten był połączony siłą rzeczy z różnemi wstrząśnieniami. Polityka deflacyjna wymaga polityki handlowej, dostosowanej do nowych warunków. Jeżeli się nawet jest zdania, że zwyżka korony czeskosłowackiej postępowała w zbyt szybkiem tempie mimo to jednak nie można życzyć sobie poważniejszego obniżenia kursu, jeżeli wszystkie ofiary, które położyli dotychczas przedsiębiorcy i robotnicy, nie miałyby być nadaremne. Podniesiony i na pewnym poziomie ustabilizowany kurs korony przyniósł dobre owoce i wzmocnił niepomiernie moralność gospodarczą. Intenzywna łączność gospodarcza państw środkowo-europejskich coraz bardziej się uwydatnia. Jst jasne, że państwo środkowo-europejskie nie może uprawiać polityki handlowej, która nie uwzględnia państw sąsiednich. Przesilenie jednego państwa ma wpływ szkodliwy na państwa inne, dlatego jest koniecznem uświadomienie sobie wspólności wzajemnych interesów i dostosowanie w tym kierunku polityki przy zawieraniu traktatów handlowych.".

Na marginesie podatków konsumcyjnych.

Nasze miasta w odrodzonej ojczyźnie pracują bezustannie deficytem. Stan finansów ich jest opłakany, gdyż najważniejsze źródło dochodów a. m. dodatek do podatku czynszowego, który stanowił ⅓ część dochodu gmin wyschło zupełnie.

Widok naszych miast jest istotnie opłakany. Na żadne inwestycje gmina pozwolić sobie nie może, gdyż nawet na głodowe uposażenia urzędników brak jej pieniędzy. Miasta nasze od wielu lat przedstawiają rządowym czynnikom zgrozę swego położenia i wreszcie teraz Sejm uchwalił następujące rodzaje podatków:

1) Podatek od gruntów i budynków oraz placów budowlanych.

2) Podatek od lokali.

3) Podatek od przemysłu i handlu we formie dodatku do podatku państwowego.

4) Dodatek 15 procentowy do wszystkich podatków od spożycia użycia i produkcji.

5) Samoistne podatki spożywcze od przedmiotów niepodlegających państwowym podatkom od spożycia, użycia i produkcji, według ich ilości, wartości, ceny wagi, pojemności itd.

6) Samoistne podatki od towarów przywożonych, które się wymierza według rodzaju przesyłki, rodzaju towarów, opłaty przewozowej itp.

7) Podatek od szyldów.

8) Podatek od plakatów i anonsów.

9) Samoistne podatki obciążające inne źródła niewymienione powyżej.

10) Przepisy ustaw dotychczasowych o komunalnych opłatach drogowych, wodnych, sanitarnych, targowych, okólnych i innych opłatach specjalnych, pozostają bez zmiany.

11) Za używanie komunalnych zarządzeń i zakładów, gminy pobierać mogą nadto specjalne wynagrodzenia.

12) Przyznaje się gminom 30 proc. udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego.

Z jednej ostateczności przechodzą rządy nasze w drugą t. z. albo nic gminom nie dają a jeśli dają, to tyle uprawnień podatkowych, aby gminy mogły tworzyć państwo w państwie. Może zatem gmina obstawić swoje rogatki i odbierać od obcych podatki przewozowe. Wójt z pls przem przy kuflu piwa mogą sobie uchwalać dowolne podatki i podnosić ceny artykułów pierwszej potrzeby. Na całym świecie jest praktykowane, że dochody gminne stosuje się do wydatków — u nas postępuje się odwrotnie.

Według projektu rządowegoj nakładanie samodzielnych podatków gminnych wymaga zatwierdzenia rządu, o ile jednak rząd w ciągu 6 tygodni nie odmówi wyraźnie, wchodzi odnośny podatek w życie. Jest rzeczą pewną, że wszystkie gminy wiejskie, gdzie zasiadają przeważnie analfabeci zasypią rząd pomysłami podatkowymi ułożonymi na kolanie, aby zaś te projekty w ciągu 6 tygodni przeglądnąć i sformułować odpowiedź, będzie musiał rząd nową armię urzędników zaciągnąć, w przeciwnym bowiem razie najniedorzeczniejsze i dla produkcji szkodliwe podatki staną się obowiązującem prawem.

Już teraz wysilają swe mózgi sekretarze gminni, aby zaprezentować rządowi podatki na swoje cele. Prawda, że budżety gmin są deficytowe. Gminy powinny mieć pieniądze na opędzenie swoich wydatków, nie powinno się jednak dać gminom w uwzględnieniu poziomu kultury na którym stoją tak wielkich uprawnień podatkowych, które mogą wy tworzyć partykularyzm gminny, obciążyć produkcję i tak już wysoko opodatkowaną i przyczynić się temsamem do wzrostu ogólnej drożyzny.

Jesteśmy przekonani, że większe gminy, gdzie zasiadają ludzie inteligentni, z poczuciem odpowiedzialności za dobro państwa, będą rozważnie uchwalali podatki gminne i nie obciążą zbyt handlu i przemysłu, które już teraz uginają się pod ciężarem podatków. Przeciąganie struny nie wychodzi nigdy na dobre.

Est modus in rebus.

Podatek majątkowy.

W czasie najbliższym projekt ustawy o podatku majątkowym stanie się prawem obowiązującem. Warto się zatem zapoznać bliżej z ważniejszemi przepisami ustawy, która dotyczy szerokich warstw naszego kraju.

Pierwsze z postanowień zasadniczych opiewa, że „na cele, związane z naprawą skarbu Rzeczypospolitej, pobrany będzie w ciągu lat trzech, od roku 1924 aż do końca roku 1926, w sześciu ratach półrocznych, jednorazowy podatek majątkowy w ogólnej sumie, równającej się wartości jednego miliarda franków złotych".

Podatek majątkowy opłacają:

1) osoby fizyczne, mające na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej miejsce zamieszkania, lub przebywające na tym obszarze dłużej, niż rok — od wartości całego ich majątku:

2) osoby fizyczne, bez względu na ich miejsce zamieszkania, lub pobytu, od wartości:

a) nieruchomości, położonych na obszarze Rzeczypospolitej, jak również wierzytelności, zahipotekowanych na takich nieruchomościach;

b) kapitału zakładowego i obrotowego, służącego do prowadzenia gospodarstwa rolnego, lub leśnego, górnictwa, przedsiębiorstwa przemysłowego, albo handlowego na obszarze Rzeczypospolitej;

3) spadki wakujące (nieobjęte) na zasadach, określonych w ust. 1, lub 2.

4) osoby prawne:

a) mające siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej

Polskiej, od wartości całego ich majątku;

b) inne — od wartości tej części ich majątku, która położona jest w granicach Rzeczypospolitej.

Od podatku majątkowego wolni są, między innemi: spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy domów, związki zawodowe, o ile się nie trudnią tranzakcjami hadlowemi; osoby, których cały majątek nie przewyższa w swej wartości 3.000 franków złotych; właściciele obszarów leśnych na terenach, obłożonych daniną leśną w myśl ustawy z dnia 6 lipca 1923 roku, — co do wartości całego drzewostanu na tych terenach (z wyłączeniem wartości gruntów leśnych), oraz właściciele masy drzewnej, obłożonej powyższą daniną, — co do wartości całej tej masy;

Przy określaniu wartości majątku nie będą brane pod uwagę:

a) bibljoteki, zbiory naukowe bez względu na ich wartość, meble, odzież, sprzęty domowe do osobistego użytku płatników, oraz ich rodzin — do wysokości 5,000 franków złotych;

b) ziemie, nadane żołnierzom na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku, oraz gospodarstwa osadników na kresach wschodnich, nabyte na zasadach ustawy o reformie rolnej, do wysokości 20 hektarów nabytej ziemi, dotychczas w całości nie zakupowane o ile płatnik nie posiada innego majątku nieruchomego;

c) polskie pożyczki państwowe;

d) majątki lub ich części, które służą bezpośrednio celom kultu religijnego, naukowym, oświatowym, kulturalnym, dobroczynnym i sanitarnym, lub których dochody obracane są wyłącznie na cele powyższe;

e) nowowzniesione budowle w miastach;

f) gospodarstwa rolne na terenie ziem wschodnich, nie przekraczające 15 hektarów obszaru, których zabudowania zniszczone są przez wojnę, i których właściciele w dniu 1 lipca 1923 roku nie posiadali budynku mieszkalnego i conajmnej jednego zabudowania gospodarczego.

Przedmiotem podatku majątkowego jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy osoby opodatkowanej, po potrąceniu długów i ciężarów, które majątek ten zmniejszają, podług stanu w dniu 1 lipca 1923 roku. W razie opodatkowania części majątku potrąca się tylko te długi i ciężary, które obciążają opodatkowaną część majątku i pozostają w związku z jej nabyciem lub ulepszeniem.

Przy wymiarze podatku majątkowego dolicza się do majątku głowy rodziny majątek jej małżonka i nie własnowolnych krewnych zastępczych, o ile prowadzą wspólne gospodarstwo z głową rodziny.

Akcji i udziałów krajowych Towarzystw i spółek, w tej liczbie również i udziałów spółek finansowych i finansowo-komandytowych (jawnych spółek handlowych) nie dolicza się do majątku osób, będących posiadaczami takich akcji i udziałów.

W ogólności wartość przedmiotów majątkowych oblicza się podług ich przeciętnej wartości obiegowej, jaką posiadały w dniu 1 lipca 1923 roku.

Wartość tę wyraża się w markach polskich i przelicza się na franki złote podług kursu: jeden frank złoty równa się dwudziestu tysiącom marek. Tak samo określa się wartość długów i ciężarów, zmniejszających majątek.

Podatek majątkowy pobrany będzie w stosunku następującym:

1) 500 miljonów franków złotych od posiadłości gruntowych, będących pod uprawą rolną i leśną, od których nie są wykupywane świadectwa przemysłowe;

2) 375 miljonów franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które podług przepisów ustawy z dnia 14 maja 1923 roku w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego są lub powinnyby być zaliczone do przedsiębiorstw przemysłowych I. do V. kategorji włącznie świadectw przemysłowych, lub do przedsiębiorstw handlowych I. i II. kategorji świadectw przemysłowych.

3) 125 miljonów franków złotych we wszystkich innych kategorjach majątku, podlegającego podatkowi majątkowemu. C. d. n.

Do Swietnego Magistratu m. Krakowa.

Z PRAKTYKI UWIDACZNIANIA CEN NA WYSTAWACH. Pan M. H. prowadzi warsztat szewski w Krakowie przy ulicy Skałecznej. Warsztat mieści się w sklepie parterowym, wejście dzieli się na drzwi i wystawę 40 cm. szerokości. Pan H. tuż koło drzwi kraje skóry i przygotowuje dla czeladników robotę a w głębi siedzą czeladnicy na zydlach. Wobec tego, że wykończona para damskich trzewików nie została przez zamawiającą wykupiona, postawił p. H. tę parę bucików do wystawy. I tu się zaczyna tragikomedja magistracka. Pewnego przedpołudnia wszedł do warsztatu p. H., jakiś skromnie odziany człowiek i zapytał się, czy te trzewiki na wystawie są do sprzedania. Usłyszawszy potakującą odpowiedź, ów pan oddalił się. —

Po kilku dniach p. H. otrzymał wezwanie do Magistratu z dodatkiem że ma **przynieść ze sobą 5 tysięcy mkp.** Punktualnie stawił się p. H. w odnośnym biurze, gdzie mu wyjaśniono, iż urzędnik tej sprawy jest na urlopie i że otrzyma ponowne wezwanie. Faktycznie na dzień 23 sierpnia otrzymał p. H. ponowne wezwanie z dopiskiem, że już nie 5000 mkp., lecz 130 tysięcy mkp. grzywny ma zapłacić. Punktualnie staje p. H. przed urzędnikiem, który szewcowi kategorycznie oświadcza, że z powodu nie wyjawienia cen na wystawie ma zapłacić grzywnę 130 tysięcy. Usprawiedliwianie się p. H. ze jest szewcem, że tylko jedną parę zamówionych a nie wykupionych bucików wystawił na sprzedaż nie zostało uwzględnione, jak również nie wyjaśniono mu dlaczego w lipcu urzędnik oceniał grzywnę na 5 tysięcy a w miesiąc później na 130 tysięcy mkp. Z biciem serca p. H. udał się natychmiast do naczelnika wydziału przemysłowego a ten bez wysłuchania go, z miejsca mu drzwi wskazał. P. H. obawiając się, że grzywna może wkrótce dowolnie wzrastać, natychmiast wpłacił do kasy 130 tysięcy mkp., (które sobie pożyczył) i otrzymał kwit nr. 558 z dnia 23 sierpnia.

Karanie szewca grzywną w tym wypadku jest rażącą niesprawiedliwością a samowolne podwyższanie grzywny jest paskarstwem.

Tą drogą wzywam Magistrat do zwrotu niesprawiedliwie wyciśniętych z biedaka 130 tysięcy mkp.

Zaznaczam dla uzupełnienia przedstawionego powyżej szkicu urzędowania naszej władzy autonomicznej dodaję, że żona poszkodowanego szewca dowiedziawszy się o tej krzyczącej niesprawiedliwości poważnie zaniemogła.

S. Pitzele.

KRONIKA.

DNIA 13 bm. zwołany został do wielkiej sali Sokoła rzeszowskiego przez były zarząd kasy chorych wiec z następującym porządkiem dziennym: stosunki w Kasie Chorych, b) rozpisanie wyborów.

Wiec ten ściągnął liczne rzesze, tak pracowników, jak i pracodawców, przybyli także delegaci różnych zrzeszeń zawodowych. Po zagajeniu wiecu przez inż. Bizańskiego, wybrano prezydjum w skład którego weszli: prezes rzeszowskiego Stowarzyszenia Kupców pan I. Ungar i były przewodniczący kasy chorych p. Pasierba. Na sekretarza powołano p. Leona Sperbera. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Bizański Ungar Sperber, dr. Więcki i Gęsior, którzy przedstawili na licznych przykładach skandaliczną gospodarkę w rzeszowskiej Kasie Chorych. Winę tych opłakanych stosunków pono szą wyłącznie dyrektor Kasy Chorych p. Nadzieja i komisarz rządowy (zarząd został rozwiązany). Wreszcie p. Sperber przedłożył zgromadzonym rezolucję, którą zgromadzeni przyjęli przez aklamację. Zgromadzeni żądają natychmiastowego rozpisania wyborów do zarządu Kasy Chorych w Rzeszowie i uchwalają votum nieufności dyrektorowi Kasy Chorych p. Nadziejii. Zgromadzenie uchwaliło przy wyborach do zarządu Kasy Chorych zająć jednolity front, by umożliwić wybór swoich przedstawicieli.

„AMERYKA". Miesięcznik ilustrowany, poświęcony poznaniu Ameryki i Amerykan. Zeszyt letni (5—7) za czerwiec, lipiec i sierpień 1923 roku. Na czele zęszytu znajdujemy podobiznę zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Warren G. Hardinga. Treść rozpoczyna aktualny artykuł redaktora „Ameryki" p. M. Tuleji, p. t; „Zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych". Prócz tego zeszyt zawiera ciekawe sprawozdanie radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie p. Hipolita Gliwica ze stanu gospodarczego Stanów Zjednoczonych w 1922 r. — Sprawozdanie z uroczystego obchodu „Memorial Day"' (Dzień Zaduszny) w Warszawie; „Pedagog amerykański w Polsce"; Przemysł, Handel i Finanse Stanów Zjednoczonych"; Kronikę, tekst angielski amerykańskiego hymnu narodowego „The Star Spangled Banner"; ciekawy i bogaty dział Ofert i Zapytań z Ameryki; „Książki i czasopisma nadesłane"; Wiadomości różne, dotyczące stosunków polsko-amerykańskich. Zeszyt zamyka dalszy ciąg z humorem napisanych wrażeń z podróży do Ameryki p. t. „Gwiazda i Dolary" pióra M. Szpyrkówny. Tekst zdobi kilka udatnych ilustracji. Z ceny prenumeraty widzimy; że „Ameryka" jest najtańszem bodaj pismem w Polsce; numer pojedyńczy kosztuje mkp. 6.000; prenumerata roczna mkp. 70000. Adres redakcji i administracji: Warszawa; Nowy Świat 72. (Pałac Staszica); telefon Nr. 26—62.

TOWARY WŁÓKIENNICZE. Łódź 24 VIII. Sytuacja w przemyśle włókienniczym pogarsza się w dalszym ciągu. Na stan taki składa się z jednej strony brak zasobów gotówkowych, który nie pozwala na pokrycie zobowiązań za surowce, co odczuwają przędzalnie bawełny, będące bezpośrednim konsumentem tych surowców, z drugiej strony chwiejna i niejednolita sytuacja na rynku wytwarza całkowity zastój w handlu. Przemysł łódzki coraz dotkliwiej zaczyna odczuwać brak surowców, który spowodowany jest stanowiskiem eksporterów Belgji i Francji. Obecnie z jednej strony prawie zupełnie eksport surowca ustał, z drugiej strony zaś te ładunki wełny, które z Belgji już dawno wyszły, zatrzymane zostały w Gdańsku i w znacnej części rozsprzedane lub cofnięte z powrotem do Belgji.

Dział adresowy.

Konfekcja damska i męska

Płaszcze impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44.

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej M. Reissman, Kraków, pl. Dominikańska 2. Tel. 4339.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru, przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Towary jedwabne i modne:

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

A. Leiberg Kraków, ul. Grodzka L. 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

Wytwórnia bielizny męskiej, sprzedaż wyłącznie hurtowna. Wolf Königsberger, Kraków, Krakowska 13 (ofic. II. piętro).

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, iż nadszedł świeży transport ubrań dziecięcych, sweatry, żakiety, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce oraz garnitury sportowe czysto wełniane. Sprzedaż hurtowna i detaliczna po bardzo przystępnych cenach. **I. Bittersfeld, Kraków, Krakowska 5 (w pasażu).**

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała 12.**

Towary sukienne:

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Krakow, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków. pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej. Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI

KRAKOW, MAŁY RYNEK 2. — TEL. Nr. 4136 i 1351.

poleca **kompletne urządzenia mieszkań biur, dekoracje wnętrz oraz wyprawy pościelowe.**

Polecamy:

flaszki 0·50, 0·30 litrowe dla wódek, beczki piwne i winne, korki pierwszorzędnego gatunku.

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

FABRYKA

OTTO JOST w Gdańsku

EWIDENCJA: Kraków, ul. Sebastjana L. 33.

WIĘKSZE PRZEDSIĘBIORSTWO

(dział tekstylny) na Śląsku Cieszyńskim stale dobrze prosperujące

poszukuje spólnika

z większym kapitałem celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Bardzo rentowne“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka L. 13.

„TECHEG“ Ska z ogr. odp. Kraków, Miodowa 9 I. p.

poleca do natychmiastowej dostawy następujące chemikalia techniczne i farby:

AŁUN kryst. w kawałkach
AŁUN mielony
ANTYCHLOR perełkowy „AGFA“
BIEL cynkową
BIEL ołowiu
CHLOREK siarki
CHLOREK wapna
ESENCJĘ octową 80 proc.
FARBY ziemne i chemiczne

KALAFONJĘ francuską
KLEJ kostny „STREM“
KLEJ skórny
KREDĘ szlamowaną
KWAS siarkowy
KWAS solny
LITOPHON
NAFTALINĘ białą w łuskach
POTAŻ kalcynowany

POTAŻ kaustyczny
SIARCZAN miedzi 99 proc.
SIARCZAN żelaza
SODĘ bicarbonat
SÓL glauberską kryst.
SÓL gorzką
SZELAK TN Orange
ULTRAMARYNĘ „Leverkus“
ŻELAZOCJANEK potasu

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7